

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na piątek 27-go lipca 1934 r.

Nr. 170

## Zamach stanu w Austrii — Kancl. Dollfuss zamordowany

Wiedeń, 25 lipca. Dzień dzisiejszy był dla Wiednia i całej Austrii dniem nadzwyczajnych zajęć i przeżyć. Wiedeńska stacja radiowa podawała w południe jak zwykle koncert. Nagle przzerwano ten koncert poczem po krótkiej wymianie zdań podano do wiadomości, że rząd Dollfussa podał się do dymisji a kierownictwo rządu przejmuje dr. Rintelen poseł austriacki we Włoszech. Od tego czasu transmisje ustały.

Warszawa. Z Wiednia nadchodzą sprzeczne wiadomości gdyż ostra cenzura nie pozwala na przesyłanie wiadomości zagranicę.

W czasie zajścia na stacji radiowej znajdowała się przed gmachem kanclerskim kompania Heimwehry z bajonetami i karabinami maszynowym.

W gmachu kanclerskim obradował właśnie kanclerz Dollfuss, komisarz generalny bezpieczeństwa Fey i komisarz bezpieczeństwa Karwiński. Do gmachu kanclerskiego wtargnęli w tym czasie zamachowcy. O gmach „Ravag” to jest stacji nadawczej toczyła się zacięta walka, która skończyła się po trzech godzinach kapitulacją i aresztowaniem zamachowców. Urząd kanclerski i wyżej wymienieni ministrowie znajdowali się jednak nadal w rękach zamachowców.

Zamachowcy ułokowali też w gmachu kanclerskim 150 zakładników, wobec czego Heimwehra nie mogła zamachowców atakować. Przez pewien czas członkowie rządu obradowali z przywódcami zamachu poczem doszło do rozejmu. Zamachowcy zażądali pozwolenia wyjechania do Niemiec. W nocy kilka samochodów ciężarowych wyjechało w stronę granicy niemieckiej.

Wiedeń. W czasie obsadzenia gmachu kanclerskiego przez zamachowców doszło do strzelaniny



w czasie której kanclerz Dollfuss został ciężko poraniony.

Poprosił on ministra Fey'a ażeby sprowadzono mu księdza. Około godziny 10-tej kanclerz Dollfuss zmarł na skutek odniesionych ran. Przed śmiercią prosił kanclerz Dollfuss Fey'a by zajął się jego rodziną.

Kanclerz Engelbert Dollfuss liczył 41 lat. Pochodził on z rodziny góralskiej w Dolnej Austrii. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Wiedeń. W środę popołudniu zajęta została przez zamachowców stacja nadawcza w Bisamberg i wysadzona dynamitem w powietrze. Radio Wiedeń podaje komunikaty przez stację mniejszą Rosenhügel, która była dotychczas nieczynna.

Innsbruck. Kierownik policji państwowej w Innsbrucku, kapitan Hickl, wywieziony został w środę o godz. 3-ciej przez tłum i rozstrzelany.

Wiedeń. Dr. Rintelen przybył w środę do Wiednia i udał się natychmiast do ministerstwa wojny gdzie konferował z min. Schuschnigg'em i przedstawicielami wojska nad utworzeniem nowego gabinetu.

Wiedeń. Min. Schuschnigg podaje do ogólnej wiadomości, że spokój w całym kraju został znów zaprowadzony.

## Wspólne cele polityki Polski i Estonji

Tallin. Minister Seljamaa wydał we wtorek obiad na cześć ministra J. Becka i jego małżonki. W przyjęciu wzięli udział: dyrektor gabinetu R. Dębicki, chargé d'affaires Starzewski, attaché wojskowy ppłk. Liebhich oraz towarzyszący ministrowi J. Beckowi urzędnicy. Ze strony Estonji wzięli udział w przyjęciu ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, gospodarstwa narodowego, rolnictwa, prezes sejmiku Einbund, wice-minister spraw zagranicznych Laretei, poseł estoński w Warszawie Pusta oraz szef sztabu gen. Ryk.

### Mowa ministra Seljamaa.

Podczas obiadu minister Seljamaa wniósł następujący toast:

„Panie Ministrze i Drogi Kolego, jestem szczęśliwy, mogąc powitać Pana w Estonji. Jednocześnie korzystam z tej okazji, aby podziękować Panu jeszcze raz za tak gorące i serdeczne przyjęcie jakie nam zgotowano w Warszawie w czasie mej wizyty, o której zachowałem jaknajlepsze wspomnienie. Wracając do tych wspomnień, znajduję w nich tem więcej radości i przyjemności, że w czasie tego niezapomnianego przyjęcia, jakie mnie spotkało, Polska przejawiała całą swą sympatię, jaką ma dla narodu estońskiego.

Estonja miała zaszczyt podejmować jako gości wielkich polskich mężów stanu. Była to przede wszystkim wizyta w Estonji P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Estonji tak drogie wspomnienie pozostaną nazawsze niezatarte. Również ciągle wspominamy jeszcze niedawną wizytę delegacji polskiej pod kierownictwem wielkiego działacza politycznego płk. Sławka i marszałka Senatu Raczkiewicz. A dziś oto sprawili nam zaszczyt, przybywając do nas, wybitny kierownik polskiej polityki zagranicznej i Jego małżonka.

Te wzajemne wizyty są w pierwszym rzędzie wizytami przyjaźni, podkreślającymi ponownie stosunki jaknajlepszego porozumienia, istniejące od najdawniejszych czasów między Polską i Estonją. Muszę przypomnieć tutaj słowa, wypowiedziane przez Waszego Dostojnego Prezydenta w czasie mej ostatniej wizyty w Warszawie: „Nasze stosunki są takie, że mogłyby posłużyć za przykład wielu państwom.”

Podstawę naszych stosunków tworzy polityka pokojowa, prowadzona wspólnie przez oba państwa. Dowodem tej polityki pokojowej są stałe wysiłki naszych narodów w kierunku konsolidacji pokoju,

czego rezultatem są liczne traktaty, podpisane zarówno przez Estonję, jak i przez Polskę. Wysiłki, poczynione przez Estonję i Polskę nad ich odbudową ekonomiczną i kulturalną, oraz zadziwiające rezultaty, osiągnięte w tej dziedzinie, są jeszcze jedną gwarancją pokoju, któremu oba nasze narody pozostają wierne.

Jestem przekonany, Panie Ministrze, że wizyta Pańska w Estonji przyczyni się do dalszego wzmocnienia tego porozumienia i da Panu dowód wielkiego poważania, z jakim Estonja odnosi się do wielkiej Polski i jej szlachetnego i pełnego chwały narodu.

Wznoszę mój kielich za zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za Pańskie zdrowie i za zdrowie Pańskiej Małżonki.”

### Odpowiedź ministra Becka.

Na toast ministra Seljamaa minister Beck odpowiedział następującym przemówieniem:

„Panie Ministrze i Drogi Kolego, z całego serca dziękuję za serdeczne słowa, jakie Pan zechciał wypowiedzieć przed chwilą pod adresem mojego kraju, moim i mej żony. Zbytecznym jest mówić, jak wielką odczuwamy radość i jakiego doznajemy wzruszenia z okazji tego pierwszego kontaktu z najwybitniejszymi przedstawicielami narodu estońskiego w pięknej stolicy Waszego kraju. Jestem szczególnie rad, iż mogę przyczynić się osobiście do tej współpracy między estońskimi i polskimi mężami

stanu, nawiązanej podczas niezapomnianych wizyt w Tallinie i Warszawie, złożonych przez szefów naszych obu państw, a kontynuowanej z tak przyjazną serdecznością. W ten sposób powstała piękna tradycja. Już minęło 15 lat od czasu, gdy odrodzona Polska i wolna niezależna Estonja połączyły swe wysiłki w poszukiwaniu najsukcesyjniejszych środków zapewnienia pokoju w tej części Europy. Ta polityczna współpraca, tak szczęśliwie prowadzona, niezakłócona przez najmniejsze nieporozumienie, wydała jaknajlepsze rezultaty. Był czas, kiedy uważano, że wschód Europy był w szczególności narażony na wszelkiego rodzaju konflikty. Poczucie rzeczywistości, które cechowało i cechuje metody, stosowane przez oba nasze rządy w celu usunięcia samych przyczyn tych obaw, pozwala nam stwierdzić obecnie, że osiągnięte rezultaty odpowiadają celowi, jakimśy sobie wykreślił. W tej części Europy powstała atmosfera przyjaznego zaufania oraz dobrego sąsiedztwa, co napelnia nas radością. W ten sposób złożono dowód, że podstawowe tendencje, jakie kierują działalnością polityczną naszych obu zaprzyjaźnionych krajów, są szczerze pokojowe. Czyż ta przeszłość pracy, uświęconej powodzeniem, oraz przyjaźni, która nas łączy, nie stanowią cennej i pocieszającej gwarancji dla przyszłości? Głęboko przekonany o powodzeniu naszej wspólnej polityki, prowadzonej w interesie powszechnego pokoju i pomyślności obu naszych narodów — wznoszę swój kielich na cześć Szefa Państwa Estońskiego, za zdrowie Pana, Panie Ministrze, oraz Pańskiej Dostojnej Małżonki.”

Po obiedzie odbył się raut z udziałem przedstawicieli świata politycznego.

## Obrady zjazdu Polaków z zagranicy również w Poznaniu

Dowiadujemy się, że wbrew ustalonemu programowi zjazd Polaków z zagranicy gościć będzie również w Poznaniu w dniu 12 sierpnia. Odbędzie się tu dalszy ciąg zjazdu, na którym w sprawie opieki nad rodakami zagranicą wypowie się J. Em. ks. kardynał Prymas Polski, gorący i zasłużony protektor naszego wychodźstwa, rozproszonych, jak wiadomo po całym świecie. Z Poznania udadzą się uczestnicy zjazdu do Częstochowy na dalsze obrady i będą tam w niezwykle dla całego narodu uro-

czystej chwili mianowicie dnia 15 sierpnia. Przed cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej J. Em. ks. kardynał Prymas odprawi solenne nabożeństwo, a kazanie wygłosi J. Eksc. ks. biskup dr. Kubina. U szczytów Jasnej Góry na wałach zgromadzą się uczestnicy zjazdu na modlitwie, a koroną uroczystości będzie zakończenie zjazdu w historycznym refektarzu ks. Kordeckiego w klasztorze Jasnogórskim.



## Francja przed nowymi wyborami

Paryż. W artykule redakcyjnym „Ere Nouvelle” zwraca uwagę na przemówienie przywódcy socjalistów Leona Bluma, wygłoszone w Isres, w którym socjalistyczny lider zupełnie szczerze i jasno wyraża przekonanie, że okres rozejmu partyjnego skończył się i domaga się rozwiązania izby w nadziei, że nowe wybory odbyłyby się w korzystnych dla partii socjalistycznej warunkach.

W analogiczny sposób — zaznacza pismo — rozumują przywódcy ugrupowań skrajnie prawicowych, którzy również uważają chwilę obecną za pomyślną dla wzięcia rewanżu za ostatnie wybory. Partia radykalna jednak — zaznacza dziennik — nie odmawiając stoczenia walki wyborczej nie chce łowić ryb w mętnej wodzie. Jako partia rządowa i republikańska zdaje sobie ona sprawę z tego, że ani kraj, ani ustrój na tem nie zyskać nie mogą. Tem się tłumaczy spokój, którego dowody daje partia radykalna w obecnych okolicznościach i stanowcza decyzja partii odwołania się do arbitrażu premiera Doumergue.

## Aresztowanie 2 wybitnych narodowych-socjalistów w Gdańsku

Gdańsk. W ramach czystki przeprowadzanej obecnie przez czynniki miarodajne gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej, aresztowała policja gdańska pełnomocnika gdańskiego Instytutu propagandy gospodarczej Rzeszy, Joachima Schmidta, oraz jego adjutanta Herberta Nickla, który w Gdańsku ostatnio organizowali brunatne targi.

Obaj aresztowani, mieli jako pełnomocnicy Instytutu popęlić szereg nadużyć, na ogólną sumę kilkunastu tys. guldenów gdańskich. Aresztowanie Schmidta, który w gdańskiej organizacji partii narodowo-socjalistycznej odgrywał wybitną rolę, wywołało w tutejszych kołach politycznych ogólne wrażenie.

## Litwinizacja szkół w Kłajpedzie

Berlin. Niem. Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy: Na obszarze Kłajpedy odbywają się masowe zgromadzenia, na których Litwini domagają się bezapelacyjnego zwolnienia urzędników i nauczycieli, którzy nie władają językiem litewskim. Oprócz tego domaga się ludność natychmiastowej reorganizacji szkolnictwa w duchu litewskim oraz spełnienia szeregu innych postulatów.

## „Nowa wojna spadnie jak uderzenie pioruna”

Sensacyjna mowa marszałka Petaina.

Francja. Niebezpieczeństwo nagłego ataku nieprzyjacielskiego i wynikająca stąd konieczność rozciągnięcia na cały naród przygotowania wojkowego podniósł w sensacyjnym przemówieniu minister marszałek Petain w czasie kongresu oficerów rezerwy.

„Nowa wojna spadnie na was, jak uderzenie pioruna — mówił marszałek Petain. — Czy zastanie ona was gotową od pierwszego dnia do przewodzenia ludziom? Zaledwie kilka godzin będziecie mieli, żeby zająć wasze posterunki bojowe i rozpocząć akcję”.

W gorących słowach marszałek Petain, nakreślił obowiązek, jaki groźba nagłego ataku wojennego nakłada na cały naród i czyni koniecznym powiększenie liczby mężczyzn wyszkolonych wojskowo.

Duże wrażenie wywołało ostre wystąpienie

## Kiedy zagrają armaty na Dalekim Wschodzie?

Konflikt zbrojny rosyjsko-japoński wisi w powietrzu

Medjolański dziennik „Corriera della Sera” wysłał na Daleki Wschód swego nadzwyczajnego korespondenta, C. Tomaselliego, aby na miejscu przekonał się o wzajemnych stosunkach pomiędzy Japonią a Rosją sowiecką i ustalił możliwości zatargu zbrojnego.

Pierwsza korespondencja Tomaselliego zatytułowana „Kiedy rozpetana zostanie wojna na Dalekim Wschodzie?” ilustruje panującą obecnie sytuację.

Paragraf drugi japońsko — mandżurskiego protokołu głosi, że Japonia i Mandżu-Go tworzą jednolity blok we wszystkich sprawach dotyczących obrony i narodowego bezpieczeństwa — pisze dziennikarz włoski. — To znaczy, że rosyjsko — mandżurska granica stała się w rzeczywistości granicą rosyjsko-japońską. Japonia uskuteczniła dawne swe marzenia: Pozostaje jej tylko wyprzeć Rosję z Przymorza i Sachalinu, aby morze Japońskie przestało być japońskim tylko z nazwy.

Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: półwysp Szan-Tun znajduje się pod absolutną kontrolą Japonii; Kuanting, Dajren i Port-Arthur są przedsiódkami Mandżurji, Korea japońska kolonią; Sachalin jest krajem japońskim od 50 równoleżnika; do morza japońskiego można się dostać albo od północy wąskim kanałem pomiędzy Hokkeido i Sachalinem, albo od południa kanałem Korejskim. Oba te kanały są w rękach japońskich. W takich warunkach Rosji sowieckiej pozostaje tylko jedna alternatywa: albo odważy się rozpetać wojnę, albo wyrzeknie się swego panowania na Dalekim Wschodzie. Z oddaniem kolei wschodnio — chińskiej Mandżurji przymorski okręg pozostaje jakoby na jednej nodze, dalszemu postępowaniu Japonii zapobiec może tylko wojna.

Liczebność sowieckiej armii na Dalekim Wschodzie obliczana jest różnie: podaje się cyfrę 400 000 ludzi, innym razem znowu tylko 200 000. Tomaselli jest zdania, że za podstawę należałoby wziąć średnią — 300 000. Według jego sprawozdania pomiędzy Bajkałem a Władywostokiem skoncentrowano trzynaście dywizyj piechoty (każda po 10 000 żołnierzy), jedna graniczna dywizja wojsk OGPU i jedna dywizja kawalerji w sowieckiej Mandżurji Armia generała Blüchera na Dalekim Wschodzie dysponuje 500 działami polowymi, posiada 400—500 tanków i 300—400 samolotów.

Japończycy pokrywają Mandżurję siecią linii kolejowych, której gęstość pozazdrościłoby Mandżurji nie jedno państwo europejskie. Do roku 1936 długość linii kolejowych ma wynosić 10 000 kilometrów. Dzięki temu w stanie przeciwstawić armji generała Blüchera armję liczącą 500 000 ludzi. Bliższość bazy państwowej umożliwia dowództwu japońskiemu trzymanie tej armji w kraju. W którejkolwiek chwili, jak tylko znajdzie się przyczyna wojny, wojska mogą być wysadzone na kontynencie azjatyckim.

Wyniki wojny rosyjsko-japońskiej zdają się być dla Tomaselliego wątpliwe. Według jego słów warunki wojny na Amurze są tak trudne, że porównać się dają tylko z jednym odcinkiem w Europie: włosko-austriacki front podczas wojny światowej. Amur jest zamarzły od listopada do kwietnia i tylko kilka tygodni w jesieni jest w normalnym stanie. Temperatura powietrza obniża się na 40—50 stopni poniżej zera, a taką temperaturę wytrzymać mogą Rosjanie łatwiej niż Japończycy.

Przyszła jesień zdaniem Tomaselliego będzie najkrytyczniejsza w historii stosunków japońsko-rosyjskich.

## Rosja Sowiecka na czele producentów złota?

„Daily Telegraph” stwierdza, iż nie ulega już wątpliwości, że Rosja sowiecka z czasem będzie mogła stanąć na czele producentów złota, jeśli uda się jej tylko eksploatację tego kruszcu odpowiednio zorganizować.

Dotychczas odkryto nowe złota względnie zbań o systematycznie dawne złota na Uralu, w Kasakstanie, Syberji zachodniej, Transbajkalji oraz na terytorjach Amuru i Jenisaja. Rozwój tych kopaliń postępuje niesłychanie szybko naprzód tak, że w porównaniu z dawnymi latami produkcja poprostu potroiła się.

W szczególności nowo odkryte w Kasakstanie złota mają być zdumiewająco obfite. Na Uralu zachodnim zaś produkcja wzrosła o 80 proc. Ostatnio wreszcie odkryto nowe złota w okręgu transbajkałskim Bałci i Darszyn.

Intensywna produkcja złota we wszystkich częściach Rosji sowieckiej pozwala przypuszczać, że nastąpią dalsze odkrycia, zwłaszcza na olbrzymich terytorjach Tajgi Syberyjskiej. Niezawodnie też ta wzmozżona produkcja złota z czasem uwolni Sowiety z wielkich kłopotów dewizowych. Oczywiście, że potrwa to jeszcze długo i rozbudowa kopaliń złota będzie wymagała olbrzymich inwestycji zanim znalezione złoto rzeczywiście będzie mogło zaważyć na położeniu finansowo-politycznym Rosji sowieckiej.

Pochylił się, pochwylił wpół przez koldrę wiotką, kulącą się sylwetkę i wrzasnął: — Ewuś kochana! Dokonawszy tego dzieła, wsunął głowę pod górną część koldry, pochwylił w żelazne dłonie rozpaczliwie wymykający się lepek, wpół żarłoczne usta w tamte usta strachem rozdygotane i odeskoczył zdumiony. Ofiara usiadła gwałtownie na posłaniu, zdarła koldrę i oto ukazała się głowa... Rafała Królka!

Spoglądali na siebie wzajemnie w bezgranicznym osłupieniu. Dużo czasu upłynęło zanim ochłonęli na tyle, by zdołali zastanowić się, w jaki sposób mogło wogóle dojść do tak fatalnego qui-pro-quo. „Albo to nie jest sypialnia Ewy, albo ten szczywany lis przechrztał moje zamiary i położył się tutaj umyślnie, aby mnie ośmieszyć...” pomyślał nacierarz, hamując wybuch strasznego gniewu... „On nie jest normalny...” przypuszczał równocześnie reporter, który wrócił do swego pokoju przez okno, jak czynił to często, położył się do łóżka w ubraniu, a nakrył się koldrą na „wszelki wypadek”, kiedy postyszał skrzypnięcie drzwi, otwieranych ostrożnie, po złodziejsku... Upewniło go w tem podejrzeniu obecne zachowanie się Rojka, jego postawa, zdradzająca zamiar gwałtownego ataku.

— Świntuch! — zapiał dzielny odtwórca roli detektywa, wyskakując na podłogę z łóżka. W trzech susach, dopadł okna i przystanął tam w pozycji, pozwalającej się domyśleć napastnikowi, że raczej mu ucieknie tą drogą do parku, niżby się miał stać ofiarą.

Świntuch skończony!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

marszałka Petain'a przeciwko antymilitarystom. „W kraju naszym, gdzie panuje wolność ogółu, nie rezygnujemy z korzyści, jakie nam daje indywidualność. Co się jednak tyczy obrony narodowej, to nauczeni bolesnem doświadczeniem, nie będziemy tolerować, żeby osobista obrona przeciwstawiała się bezpieczeństwu wojny”.

## Ojciec św. żąda reformy filmowej

Citta del Vaticano. Papież wystosował za pośrednictwem kardynała Pacelliego do przewodniczącego międzynarodowej organizacji filmowej pismo, zwracające jego uwagę na konieczność reformy produkcji filmowej w duchu obyczajowym. Ze wszystkich stron dochodzą bowiem Papieża wiadomości o poważnem niebezpieczeństwie, na jakie narażone są religia, obyczajność oraz młodzież z powodu filmów demoralizujących. Wszelkie usiłowania państw, rodziców i nauczycieli spełzną na niczem, jeżeli filmy wychowywać będą młodzież w duchu destrukcyjnym.

## Izba Lordów za zbrojeniami powietrznymi

Londyn. Izba Lordów odrzuciła 54 głosami przeciwko 9 wniosek partji robotniczej, umotywowany przez lorda Ponsonby, przeciw zapowiedzianym przez rząd zbrojeniom powietrznym.

Podczas dyskusji nad gmachem parlamentu krążyła eskadra 24 samolotów, biorących udział w ćwiczeniach.

oczy z gęstym półmrokiem, zaczął szybko rozróżniać kontury poszczególnych sprzętów.

— Jakie to porządne dziewczątko, — myślał, — wszystko pochowało do szafy, a inna, szast, prast, rzuciłaby suknię na ziemię. — Cieszył się, że będzie miał taką porządną żonę.

Zbliżył się cuchuteńko, delikatnie odgarnął skraj koldry i usiadł, powstrzymując dech w piersiach, w oczekiwaniu gwałtownej reakcji, objawów przerażenia, okrzyków dziewiczej wstydlivosti, i całego tego repertuaru, wykonywanego nieodmiennie od epoki kamiennej. — Śpi? — zdziwił się. Nie! Musiała się już ocknąć, gdyż stopa uchwyciona leciutko w dłoń nacierza, zadygotała trwożliwie. Ale nie cofnęła się bynajmniej.

Zaczął tedy przemawiać głosem wezbranym wzruszeniem, które potrafił wywołać w sobie na poczekaniu:

— Nie lękasz się prawda? O tak, słodkie małenstwo! Bo wiesz, kto jestem i jak ci jestem życzliwy.

Umilkł. W myśli nazwał się kretysem i postanowił sobie kupić w Samborze jakiś poradnik dla zakochanych, a przedewszystkiem podręcznik do pisania listów miłosnych. Dotychczas kpł z tego, że okazuje się teraz, że niema zielonego pojęcia, jakimi słowami przemawiać do wybranej dziewczyny i plecie bzdury, jak Piekarski na mękach. Nic dziwnego. Nigdy nie miał czasu na miłość, pochłonięty jedyną pasją: posiąść „płynne złoto”, ile go tylko jest w całym zagłębiu naftowem. Ale miłość? Wyznania? Oświadczenia?

Postanowił zastosować uproszczoną procedurę.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Czarci jar

POWIEŚĆ

64)

Wahał się jeszcze, aż nowa myśl rozproszyła resztki jego obaw tak, tylko obaw, bo skrupułów zasadniczo nie uznawał i nie odczuwał.

Po raz ostatni spojrzął na zegarek i obliczył, ile czasu zużyje powolny komendant Międoła na drogę, z Rozłaki-wsi, do dworu w Borach, bo o powrót inżyniera Barskiego, który musiał aż do Sambora odeskoczyć, był spokojny. Uśmiechnął się zwycięsko. — Mam co najmniej godzinę czasu, — stwierdził z radością.

Śmiało pchnął drzwi i znalazł się w sąsiednim pokoju. Było tu dość jasno, bowiem przez niezastąpione okna wdierała się zimna poświata księżyca.

— Sypialnia jest gdzieś dalej, kombinował, idąc na palcach w stronę przeciwnych drzwi. Te były zamknięte, ale ustąpiły, skoro klamkę nacisnął. — Całe szczęście, — ucieszył się. — Głupi klucz byłby mi wszystko pokrzyżował, — rozmyślał, wkraczając ostrożnie do następnego pokoju. Serce zaczęło mu bić żywszym rytmem, gdy dostrzegł pod ścianą coś, jakby łóżko i pochwylił szelest poruszonej pościeli. W tym pokoju, chociaż okno pozostawiono naocześnie otwarte i chociaż także na park wychodziło, było niemniej, gdyż jakieś bujnie rozgalezione drzewo nonastremywało inwazję księżycowych promieni. Pomimo to Rojek, oswojwszy



## Wezbrana Wisła pod Toruniem

Toruń. Woda w Wiśle pod Toruniem w dalszym ciągu wzrasta z przeciętną szybkością 6—10 cm. na godzinę. Poziom powierzchni wody podniósł się do 5,60 mtr.

Od strony Ciechocinka dochodzą wieści, że wszystkie łąki i pola w tej okolicy zostały zalane.

Na prawym brzegu Wisły woda coraz wyżej zalewa ulicę Przybrzeżną w Toruniu. Składy węglowe przy nowym moście pływają w wodzie. Pomimo umocnienia brzegu w stronę mostu kolejowego, wartki nurt Wisły powoli wżera się w teren. Łąki i ogrody położone naprzeciw parku miejskiego woda zabrała, przyczem poniósł poważne szkody znany toruński kupiec nasion p. Tomaszewski. Większe statki „Vistuli” zostały z powodu wysokiego poziomu wody unieruchomione, gdyż nie

mogą przejeżdżać pod mostami. Komunikację utrzymują tylko statki mniejsze.

„Biały domek” przy ulicy Winnica stoi w wodzie. Niebezpieczeństwo zawalenia się mu nie zagraża.

Rozlewisko, które nawiedziło majątek Czerniewice, znacznie się rozszerzyło. Woda objęła dalsze tereny, z których nie zdołano usunąć zbóż i jarzyn. Straty są znaczne.

Według ostatnich wiadomości, miejscowości Otloczyn, Silno i Grabowiec, oraz część wsi Rudaku stoją pod wodą. Wszystkie pola i łąki nadwiślańskie wyglądają, jak jedno olbrzymie jezioro.

Dnia 24 bm. o godz. 22 poziom wody podniósł się ponad normalny stan do 5,75 mtr.

## Powrót do patriotyzmu w Rosji

Rosja sowiecka wyznawała dotąd bez żadnych kompromisów ideologię „międzynarodową”. „Ojczyzna”, „miłość ojczyzny”, „patriotyzm” — były to w państwie Sowietów wyrazy zakazane, pachnące „kontrrewolucją” i... „Sołowkami”.

Ale proces brania w Rosji góry pierwiastka narodowego nad międzynarodowym trwa nieprzerwanie — i żadna doktryna nie może dłużej stanowić tamy. Komunistyczni rządcy Rosji mają pod swą władzą nie świat, lecz kraj konkretny, Rosję. Choćby tylko w imię utrzymania się przy władzy i w imię obrony tego terytorialnego stanu posiadania, jaki sobie doktryna komunistyczna, przez opanowanie Rosji zdobyła, muszą oni dbać o to, by siła polityczna tej Rosji była jak największa, by jej armia była jak najsilniejsza, by jej rozwój gospodarczy był jak najpomyślniejszy. Muszą również bronić tej Rosji przed możliwymi niebezpieczeństwami z zewnątrz. A tych niebezpieczeństw gromadzi się coraz więcej, głównie od wschodniej i południowo-wschodniej ściany. By móc tym niebezpieczeństwom podoleć — trzeba wykrzesać z Rosji maksimum sił....

I oto przypominano sobie, że oprócz sił materialnych istnieją jeszcze i siły moralne. I że najpotężniejszym czynnikiem w walce o niezależność i bezpieczeństwo państwa jest patriotyzm, jest miłość ojczyzny, jest duch narodowy wśród zamieszkującej to państwo ludności, pragnącej niezależność narodową przed zamachami z zewnątrz obronić. Przypominano sobie w Sowietach — ojczyznę.

Na gwałt też zaczęto w Rosji miłość ojczyzny propagować. Na początek — propaganda ta ma jeszcze sztuczne, nawet chwilami groteskowe cechy rzeczy, robionej na obstalunek.

Propagandę tę uprawia naprzykład znany publicysta sowiecki, Karol Radek (z domu Sobelsohn): „Ojczyzna nasza — pisze on w „Izwestiach” — to ojczyzna nie tylko tych, którzy pracują i walczą obecnie przeciwko narzuceniu jarzma kapitalizmu — albowiem zbudowana jest ona na prochach i kościach wszystkich, którzy walczyli o oswobodzenie mas pracujących... To nie przypadek historyczny pędził nam naszą ojczyznę, to setki tysięcy bojowników tworzyły ją we krwi i pocie nawet wówczas, gdy do bezprzykładnej walki nie powstała jeszcze ludowa Ruś (Narodna Ruś...). Wielka jak pół świata, siwa jak wierzchołki Kazbeku, jest ojczyzna nasza, albowiem korzenie jej wyrastają z całej cierpiącej ludzkości... Jakaż ona młoda, jaka kipiąca życiem, ojczyzna moja....”

I tak dalej, w tym samym duchu.

Dlatego nazywamy to wystąpienie sztucznym, a nawet „groteskowym”, ponieważ p. Radek jest „Rosjaninem” bardzo świeżej daty. Sam widać nie-naturalność swego wystąpienia odczuwa — i oto tak się tłumaczy:

„Nie urodziłem się ani nad Wołgą, ani w górach Kaukazu, ani na równinach Syberii. Kiedy śni mi się krajobraz, to widzę wzgórza Szczegocie, lub Dobożyna, wioski odległe o 30 klm. od Tarnowa. I kiedy w roku ubiegłym, jadąc z Miechowa, dojeżdżałem wieczorem do Krakowa i patrzyłem na zachód słońca, to zdawało mi się, że niema piękniejszej okolicy na świecie. I matka śpiewała mi nie o tem, że „żit-byl u babuszki sierenikij kozlik”, lecz o tem, że Wisła modra rzeka płynie daleko do morza. I kiedy odżywają mi w pamięci dawne obrazy, to nie są to obrazy z Puszkina, lecz z Mickiewicza. I kiedy miłej kobiecie chcę szepnąć słowa pieszczoty, to cisną mi się na usta słowa polskie”.

A cała ta poezja rzekomego polskiego sentymentu u byłego mieszkanka Tarnowa, noszącego rodowe nazwisko Sobelsohn, nie przeszkadza mu dziś głosić patriotyzmu rosyjskiego.

„Nie przeszkadza mi krajobraz polski wielbić ciebie, ojczyzno moja, w języku Mickiewicza i Goethego. Kocham cię tak, jak kocha cię ostatni pastuch narodu czuwajskiego, nauczony przez rząd sowiecki myśleć po ludzku. Ja mogę kochać cię nawet silniej, niż on cię kocha, albowiem ja kocham cię za tych wszystkich, którzy zginęli w wielu krajach i podczas wielu wieków, walcząc o ciebie, nie mając szczęścia nigdy cię ujrzeć. Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił — tak pisał ulubiony mój poeta Mickiewicz po rozbiórce Polski. A my, sowieccy patrioci, mówimy: Ojczyzno moja, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię zdobył, kto wal-

czył za ciebie... I będziesz ty ojczyzną całej wolnej ludzkości”.

Oczywiście takie i temu podobne, na obstalunek przez czeredy mniej lub więcej czarnowłosych i kędzierzawych publicystów sowieckich z rasy „nowych Waregów”, robione apologie miłości ojczyzny, patriotyzmu w masach narodu rosyjskiego nie wzbudzą. Znaczenie ich jest inne: one dla tego zakazanego dotąd, a w duszach i instynktach niewątpliwie mocno tkwiącego patriotyzmu stanowią akt zezwolenia i ulegalizowania. Odtąd wolno jest w Rosji publicznie się do tego przyznawać, że się Rosję kocha — i publicznie tę miłość głosić.

W oczach naszych dokonał się nowy etap wielkiego, mającego wybitnie dziejowe znaczenie, a posuwającego się wciąż naprzód procesu przekształcenia się sowieckiej Rosji z bazy operacyjnej rewolucji światowej na — Rosję poprostu.



Życie rodzinne w Riccione.

Od kilku dni bawi w Riccione, na zaproszenie Mussoliniego, żona zamordowanego kanclerza Dollfussa i dwoje jego dzieci. Kanclerz Dollfuss jak

wiadomo wyjechał miał za rodziną w tych dniach. Nie przeczuwali pewnie, że w tak tragiczny sposób stracą męża i ojca.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 26 lipca 1934.

Kalendarz na piątek: † Natalji M., Pantaleona M. Wschód słońca o godz. 3.48; zachód o godz. 19.38.

— **Wyplata rent wojskowych** za sierpień nastąpi w sobotę 28 bm. na wszystkich urzędach pocztowych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek w południe wracał 12-letni syn osadnika P. mieszkającego przy ul. Szawaldkiej na rowerze do domu. Za nim zdażał w dość dalej odległości samochód osobowy. Gdy samochód był już blisko rowerzysty, chłopak nagle skręcił rowerem przez drogę ażeby wjechać na podwórze gospodarstwa ojca. Ponieważ droga jest w tym miejscu spadziasta, nie udało się szoferowi zatrzymać wozu tak, że najechał na chłopca kalecząc go ciężko. Chłopca odstawić musiano do szpitala.

— **Biskupiec.** Robotnik Jan G. z majątku Katrajny popełnił samobójstwo przez powieszenie. G. liczy dopiero 34 lat osierocił żonę i troje dzieci. Powodem samobójstwa była choroba nerwowa.

### Z Mazur

— **Szczytno.** Jakiś przemysłnik zamierzał przenieść przez granicę mąkę pszenną. Urzędnicy celni nie zauważyli go, a że na wołania nie ustał, strzelono do niego. Pomimo, że przemysłnik był postrzelony, uciekł na drugą stronę granicy gdzie upadł.

— **Szczytno.** Na tartaku Andersa zatrudniony był od dwóch lat na stanowisku kierowniczym niejaki Haase. Był on też upoważniony do odbierania i wypłacania pieniędzy. Pomimo, że był dobrze opłacony, wykorystał zaufanie do sprzeniewierzeń pieniędzy które nieprawidłowo zakaszkował. W ten sposób przywłaszczył sobie 11.000 mk. które przehuła. Gdy się sprawa wydała zwolniono go na-

## Ukaranie żandarma

Katowice. Dziś w Starych Szalkowicach na Śląsku Opolskim bawiła komisja mieszana z p. Ca-londerem na czele, by rozpatrzyć zajście z dn. 16 października 1933 r., w którego czasie żandarm niemiecki Plonder pobił syna gospodarza Czesława Kampa, za to, że ten oświadczył, iż jako polak ma prawo mówić po polsku.

Komisja zbadawszy sprawę stwierdziła nie ulegającą żadnej wątpliwości winę żandarma niemieckiego oraz dziwne zachowanie się w tej sprawie wójta, a obecnego kierownika szkoły, Dembskiego. Równocześnie, ponieważ zachowanie żandarma w stosunku do członków komisji mieszanej było wysoce aroganckie, sporządzono oddzielny protokół. Władze niemieckie przyrzekły żandarmowi Plonderowi ukarać za bezprawne pobicie polaka i obrażenie komisji mieszanej.

## Gen. Blomberg w Tallinie

Tallin. Min. Reichswehry Blomberg, który odbywa podróż wypoczynkową na okręcie „Helena” przybył w sobotę do Tallina. Jak donoszą dzienniki, gen. Blomberg bawił w Tallinie przez dwa dni i zwiedził zabytki miasta. Gen. Blomberg złożył wizytę naczelnemu dowódcy armii estońskiej, gen. Laidonnerowi, którego zna osobiście z czasów konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Prasa zaznacza, że pobyt gen. Blomberga w Tallinie ma charakter ściśle prywatny.

## 10.000 cudzoziemców opuszcza Stambuł

Stambuł. 10.000 cudzoziemców przygotowuje się do opuszczenia Stambułu. Przyczyną tej masowej emigracji jest świeżo wydana ustawa turecka o ochronie pracy, zakazująca cudzoziemcom zajmować się handlem i przemysłem.



— **Zaborowo.** Drugi wypadek ukąszenia przez żmiję zaszedł w Zaborowie, w pow. suskim. Gdy żona gospodarza Z. wiazała w poniedziałek w polu żyto ugryzła ją jadowita żmija. Z odstawiono do szpitala w Ilawie.

— **Ilawa.** Przed sądem stawał gospodarz K. z Montygi oskarżony o pobicie swego 77-letniego ojca. Sąd skazał go na miesiąc więzienia.

### Z dalszych stron

— **Gollnow.** Donosiliśmy o pożarze, który w tych dniach grasował w tutejszej okolicy. Pożar ten został ugaszony, pali się jedynie kilka torfowisk. Ogólnie padło pastwą rozszałego żywiołu 5000 morgów lasu.

— **Berlin.** (Berlińczycy ratują swe drzewa.) W tych dniach dała się zauważyć na ulicach Berlina wielka akcja mieszkańców w sprawie uratowania drzew, którym przez wielkie upały groziło niebezpieczeństwo zupełnego wyschnięcia. Przed każdym niemal domem mieszkańcy podlewali drzewa, odbierając przez to miastu dużo roboty a co najważniejsze także kosztów mogących powstać w razie wyschnięcia drzewa. Bo usunięcie jednego starego drzewa i wsadzenie na jego miejsce nowego kosztuje miasto przeciętnie 40 RM. Może niejeden jeszcze nie zdał sobie sprawy z tego, że wszystkie drzewa w Berlinie dla miasta stanowią majątek wynoszący kilka milionów marek.

— **Berlin.** Po nieznosnej suszy i gorączki, która tu jak zresztą w całych Niemczech panowała od kilku tygodni, padły długo oczekiwane pierwsze deszcze. W niektórych dzielnicach przedewszystkiem zachodnich miasta zerwały się straszne burze o niebezpiecznym charakterze, powodując po części dużo nieszczęścia. Tak na przykład w Mariendorfie i w północno — wschodniej dzielnicy Berlina przez uderzenie pioruna w domy mieszkaniowe powstały niebezpieczne pożary, które wyrządziły wielką szkodę materialną. Na innych miejscach obfite deszcze przyczyniły się do powstania powodzi. Rosenthalerplatz i sąsiednie ulice tak strasznie zalane były wodą, że komunikacja dla przechodniów w tych odcinkach miasta była przerwana na dłuższy czas. W Friedrichstr. powierzchnia ulicy została uszkodzona na przestrzeni kilku metrów kwaterowych. Koło Wannsee ślizgie ulice nawet spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków, przy czym dwie osoby odniosły ciężkie pokaleczenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa piękna pogoda słoneczna ostatnich tygodni po krótkim jej przerwaniu przez deszcz jednak nadal pozostaje. Czy jednak osiągnięte będą fantastyczne temperatury poprzedniego tygodnia jest mało prawdopodobne.

### Z wspomnień historycznych

## Dzień krzywdy dziejowej na Śląsku Cieszyńskim

Dnia 28 lipca b. r. mija już czternaście lat od chwili, gdy rozstrzygnięciem w Spaa położono przedwcześnie kres zapasom o Śląsk Cieszyński, jakie się toczyły z zarządzenia państw Koalicji pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Czem dłużej trwały zapasy plebiscytowe, tem korzystniej dla Polski się przedstawiały. Niestety nastąpiło rozstrzygnięcie o jakim nikt na Śląsku i w Polsce wcale nie myślał.

Gdy potęga starej Austrii w gruzy się rozlatywała, zaroził się Cieszyn dn. 26 października 1918 r. od tłumów wielotysięcznych ludu śląskiego, który z gór, z kopalń i z dolin Wisły napłynął, ażeby jednomyślnie i potężnym głosem oświadczyć się za przyłączeniem do powstającej Polski.

Hakata niemiecka, rządząca za Austrii na Śląsku zostaje złamana. Władzę ujmują w ręce polska Rada Narodowa. Ale oto nagle zgłaszają „pretensję” do tej rdzennie polskiej ziemi śląskiej Czesi, którzy w styczniu 1919 r. zajmują nawet podstępem znaczną część Śląska Cieszyńskiego. Zarządzony później przez Koalicję plebiscyt, mimo gwałtów i terroru czeskiego, miał swój przebieg organizacyjny tak pomyślny, iż nie było najmniejszej wątpliwości, że wypadnie on na korzyść Polski.

Gdy lud polski na Śląsku zdawał się znajdować w przededniu zwycięstwa, poczęły nadchodzić smutne wieści z frontu bolszewickiego. Wojska polskie były w ogólnym odwrocie, a cichym sprzymierzeńcem bolszewików okazała się Czechosłowacja. Zatrzymywała bowiem transporty broni, idące do Polski. I Polskę zmuszono do podpisania układu w Spaa, mocą którego Czechosłowacja uzyskuje wbrew woli ludności polskiej tereny, kopalnie i kolej koszycko-bogumińską. Po tylu objawach polskości, przez lud śląski złożonych, przepadła Polsce Karwina, Sucha, Darków, pół Cieszyna, Trzynieć, Jabłonków.

W dniu 28 lipca 1920 r., w którym ta krzywdząca Polskę decyzja nastąpiła, lud polski na Śląsku Cieszyńskim opanowała głucha rozpacz i niemoc. Od tego dnia do dzisiaj lud polski na tej ziemi cierpi przesładowanie i czeka niecierpliwie swego wyzwolenia.

## Niezwykły koncert na rzecz powodzi w Krynicy

Krynica. W czwartek, dnia 26 bm. odbył się tu wielki koncert na rzecz ofiar powodzi. W koncercie tym wzięli udział Jan Kiepusa, pozatem Adam Didur, pianista Zygmunt Dyget, skrzypaczka Eugenja Umińska i inni.

## Olbrzymie powodzie na Korei

Amsterdam. Powódź na Korei przybiera coraz większe rozmiary. Wobec ostatnich wiadomości znajduje się przeszło 108 000 osób w obawie o życie. Dziesiątki tysięcy budynków zmytych zostało przez wodę. Dalsze dziesiątki tysięcy mieszkań jest pod wodą. Kilka tysięcy osób z terenów nawiedzonych powodzią uciekło na wierzchołki gór. Liczba wypadków śmiertelnych wzrasta z dnia na dzień.

## Strejk w rzeźalni chicagowskiej

Chicago. 800 robotników rzeźalni centralnej zastrejkowało nagle. 75 000 sztuk bydła bardzo osłabionego, gdyż farmerzy sprzedali je dla braku paszy i wody, byłoby niezdatne do przerobu mięsa, gdyby nie zabito najsłabsze zwierzęta przez 1000 łamistraków, zaangażowanych przez zarząd rzeźalni.

Tysiące sztuk bydła, świń i owiec zastrzelono na podwórzu karabinami.

## 700 śmiertelnych ofiar upałów w Ameryce

Posucha niszczy zbiory. W stanie Ohio spadł śnieg.

Nowy Jork. Katastrofalna fala upałów w Stanach Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. Dotychczas zanotowano 700 wypadków śmiertelnych wskutek udaru słonecznego. W stanie Oklahoma termometr wskazuje w godzinach południowych 45 stopni C w cieniu i podobne temperatury notowane są w stanie Illinois.

Posucha będzie miała katastrofalne następstwa dla zbiorów. W wielu stanach 90 procent plonów zostało doszczętnie spalonych. Wskutek braku paszy zginęło w ciągu ostatnich tygodni wiele tysięcy sztuk bydła. W związku z tem na giełdzie zbożowej zaznacza się silny ruch zwyżkowy.

W przeciwieństwie do morderczych upałów w środkowych i zachodnich stanach, w stanie Colorado spadł ostatnio śnieg.

## Sabotaż ćwiczeń przeciwlotniczych

Paryż. Partja komunistyczna rozlepiła w Lyonie odezwę, w której wzywa do sabotażowania zarządzeń władz, wydanych w związku z próbnymi ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej, które odbędą się w czasie od 25 do 27 lipca. Odezwa wzywa członków i zwolenników partji komunistycznej, aby na wypadek alarmu nocnego nie tylko nie gasili światła w mieszkaniach, ale starali się wszędzie, gdzie tylko będzie możliwe rozpałać ognie, rakiety świetlne i t. d. Policja przystąpiła do usuwania odezw komunistycznej. W kilku punktach miasta doszło do starcia między komunistami i członkami organizacji narodowych. Kilku komunistów zostało dotkliwie poturbowanych.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, dnia 28 lipca 1934.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka z płyt. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Koncert muzyki żydowskiej. 17.15 Sluchowisko dla dzieci ze Lwowa. 17.40 Koncert. 18.15 „Co czytać?” (felj. liter.). 18.30 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą”. 18.55 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 19.00 Rozmaitości. 19.05 Program na dz. nast. 19.10 Tr. z Salzburga opery „Fidelio”. 22.00 Koncert Chopinowski. 22.30 Pogadanka aktualna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. met. dla komun. lotn. 3.05 „Kukułka wileńska”.

### Królewiec.

6.20 Koncert poranny. 11.30 Koncert ork. woj. skowej. 13.05 Melodie popularne z płyt. 16.00 Koncert. 18.00 Reportaż z Turnieju Sportowego. 18.35 Muzyka organowa J. S. Bacha. 19.25 Dawna muzyka kameralna. 21.00 Capstrzyk wojskowy. 22.30 Wesoły wieczór.

### RUCH TOWARZYSTWA

Sztum. Zebranie Związku Polaków na oddział Sztum i okolice, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. zaraz po nabożeństwie w biurze Związku Polaków, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

## Handel i przemysł

### Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 25 lipca płacono za 1000 kg. zboża, a za 100 kg. maki, nasion olejowych i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 190,00—200,00, żyto brandenburskie 159,00—200,00, jęczmień browarowy 166,00—176,00, jęczmień nowy 170,00—171,00, owies brandenburski 177,00—185,00.

Mąka pszenna 26,50—00,00, mąka żytnia 21,75 do 22,15 otręby pszenne 12,90—00,00 otręby żytnie 13,00 do 00,00 groch Wiktorja 28,00—29,00, mały groch spożywczy 17,00—18,00, groch do paszy 11,00—12,50, peluska 14,00—15,00, bob 10,00—11,00 wyka 9,75 do 10,25, łubin m. dry 7,50—7,90, łubin żółty 9,50 do 11,00 seradela 5,00—8,75 makuch siemienny 8,80 do 0,00 makuch orzechowy 8,60 00,00, mąka orzechowa 8,95—00,00, sznycle 7,50—0,00, śrót soja, 7,90—0,00, płatki kartoflane 8,70—9,20.

### Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 25-go lipca 1934 r.

Zwieziono: 2 krajowych, 0 zagr. 0 pszenicy, 0 żyta, 1 jęczmienia, 1 runklia kraj.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 20,00—00,00, żyto 16,40—16,80, jęczmień 17,80—18,00, owies 16,80 do 17,40.

Tendencja: bez handlu.

### Berliński targ na bydło.

Ceny za 50 kg. żywej wagi w markach złotych.

| Bydło                                    |  | 24. 7. | 20. 7. |
|------------------------------------------|--|--------|--------|
| <b>A. Woły</b>                           |  |        |        |
| a) pełnomięsne, wypasione                |  | —      | 36—    |
| b) „ „ od 4—7 lat                        |  | 29—34  | 29—34  |
| c) mięsne                                |  | 23—27  | 23—27  |
| d) mniej dopasione                       |  | 19—22  | 18—22  |
| <b>B. Byki</b>                           |  |        |        |
| a) młodsze, pełnomięsne                  |  | —      | 30—    |
| b) starsze „                             |  | 26—28  | 26—29  |
| c) mięsne „                              |  | 22—25  | 22—25  |
| d) mniej dopasione                       |  | 17—21  | 17—21  |
| <b>C. Krowy</b>                          |  |        |        |
| a) młodsze, pełnomięsne                  |  | —      | 26—27  |
| b) starsze „                             |  | 17—23  | 17—23  |
| c) mięsne „                              |  | 14—18  | 14—16  |
| d) mniej dopasione                       |  | 8—12   | 8—12   |
| <b>D. Jałowice</b>                       |  |        |        |
| a) pełnomięsne, wypasione                |  | 31—32  | 31—32  |
| b) pełnomięsne                           |  | 26—30  | 27—30  |
| c) mięsne                                |  | 19—24  | 19—24  |
| <b>E. Żarłoki</b>                        |  |        |        |
| średnie odżywione bydło młode            |  | 11—20  | 12—16  |
| <b>Cielaki</b>                           |  |        |        |
| a) Najlepsze, bardzo tuczone             |  | 42—48  | 40—44  |
| b) bardzo tuczone                        |  | 35—40  | 30—36  |
| c) średnie i najlepsze ssące             |  | 25—32  | 22—28  |
| d) mniej tucze i dobrze ssące            |  | 18—24  | 15—20  |
| e) mniej dobre ssące                     |  | —      | —      |
| <b>Owce</b>                              |  |        |        |
| a) tuczone jagnięta i barany n. pastw.   |  | 36—38  | 36—38  |
| „ „ „ w chlewie                          |  | 34—36  | 35—36  |
| b) 1 „śred. jagn. i starsze barany tucz. |  | 34—36  | 33—35  |
| dobrze odżywione owce                    |  | 23—30  | 30—32  |
| c) mięsne owce                           |  | 29—31  | 23—29  |
| d) mniej dopasione                       |  | 26—28  | 27—29  |
| <b>F. Świnie</b>                         |  |        |        |
| a) tucze ponad 300 funtów żywej wagi     |  | 50—    | 50—    |
| b) pełnomięsne 240—300 f. „ „            |  | 46—47  | 45—    |
| c) „ 200—240 „ „ „                       |  | 45—47  | 41—43  |
| d) „ 150—200 „ „ „                       |  | 43—46  | 38—42  |
| e) „ 120—160 „ „ „                       |  | 39—42  | 34—37  |
| f) „ poniżej 120 „ „ „                   |  | 35—38  | 32—33  |
| g) maciory                               |  | 43—44  | 40—42  |

Spędzono: 1549 sztuk bydła (wtem 491 wołów 367 byków, 691 krów i jałowic), 1985 cieląt, 4825 owiec, 11462 świń, świń zagr. 194

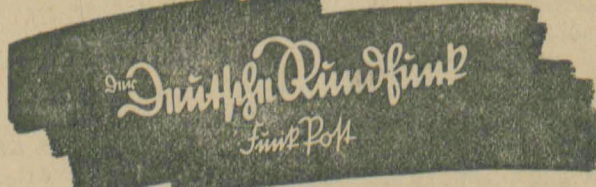
### Królewiecki targ na siano i słomę

z dnia 24-go lipca 1934.

Zwieziono: 14 fur, z tego 7 siana, 7 konicznych, 0 słomy żytniej, 0 siewki. Płacono za ctr. nowego siana do podwórza kupującego 4,50—5,20, za koniczną 3,20—4,20, za słomę żytnią 0,00—0,00, za siewkę 0,00—0,00 mk.

Tendencja spokojna.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję i dział ogłoszeń odpowiada: S. Pieniężny. D.A.VI.34—860.



76 Seiten stark, mit Weltprogrammen, vielen Bildern und Artikeln

Die bestausgestattete und inhaltreiche

Deutsche Funkzeitung

Mit Geräteversicherung

Monatsabonnement nur 85 Pf. durch die Post. Einzelheft 25 Pf.

Probeheft gern amsonst vom Verlag, Berlin N24